Nr 43 Czwartek, d. 22 Lutego 1877 Rok II

Wychodzi codziennie rano o godzinie 10 wyjąwszy Niedziel i świąt.

KURYER KRAKOWSKI

Redakcya i Administracya w Drukarni „Czasu“, ulica Różanna Nr. 413 (od godz. 9 do 12 i od 3 do 6.

Nr pojedynczy 5 centów. — Biorący na sprzedaż przynajmniéj 5 egzemplarzy, otrzymują je w Administracyi za opłatą 4 centów za egzemplarz.

Inseraty obliczają się po 5 centów za miejsce wiersza drobnym drukiem.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane do Redakcyi nie zwracają się.

Prenumerata wynosi:	na miesiąc	na kwartał	na rok
W Krakowie	Zł. a. 1 c. —	Zł. a. 2 c. 50	Zł. a. 10
W Państwie Austryackiem . . .	„ 1 „ 25	„ 3 „ —	„ 12
W Niemczech	„ 1 „ 50	„ 4 „ —	„ 16
We wszystkich innych państwach należących do ogólnego związku pocztowego	„ 1 „ 75	„ 4 „ 50	„ 18

Kronika kościelna.

— Dzisiaj przypada nabożeństwo pasyjne w kościele św. Piotra.

— Jutro o godzinie 8 rano wotywa solenna w kaplicy na Zamku przed P. Jezusem z wystawieniem gwoździa, którym przybity był Zbawiciel.

— Jutro o godzinie 8 rano w kościele św. Barbary msza śpiewana przed ołtarzem Matki Boskiej Bolesnej.

— Jutro o godzinie 9 rano w kościele OO. Reformatów rozpoczyna się nowenna do św. Kazimierza trwająca dni dziewięć.

Wiadomości miejscowe.

— Czytelnicy nasi przypomną sobie, żeśmy w r. z. kilkakrotnie podawali wiadomość o inseratach, któremi „kilku ciekawych“ usiłowało osłabić zaufanie publiczności w instytucyę Towarzystwa Zaliczkowego. Inseraty te wywołały następne oświadczenie, które bezstronność umieścić nam nakazuje:

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego krakowskiego, spółki zarejestrowanej z nieograniczoną poręką, spowodowana wywołaną polemiką, toczącą się w dzienniku *Czas* w nrach 279, 280, 284 i 286 r. z. pomiędzy jakoby kilkoma ciekawymi członkami Towarzystwa a Dyrekcyą — wydelegowała komisyę z grona swego, złożoną z pp. dra Jonatana Warschauera, Ernesta Stockmara, Tomasza Chęcińskiego i Wita Mokrzyckiego w celu zbadania przyczyny — z jakiej zachodzi różnica w ogłoszonem sprawozdaniu przez Dyrekcyę Towarzystwa w dniu 4 stycznia 1876 r. za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1875 r., wykazującem podówczas stan gotówki w kasie złr. w. a. 4135 c. 37 — a następnie w odczytanem sprawozdaniu na ogólnem zgromadzeniu członków Towarzystwa w dniu 26 marca 1876 r. odbytem, a wykazującem znowu za tenże sam czas zapas gotówki w kasie Towarzystwa sumę złr. w. a. 6471 c. 65.

Komisya ta odbywszy szczegółową rewizyę ksiąg, a głównie księgę kasową za rok 1877 zbadawszy, znalazła wszystkie księgi, ich prowadzenie i cały bilans za rok 1875 w należytym porządku i wyjaśniła w szczegółowem sprawozdaniu swojem, złożonem z powyższej czynności Radzie Nadzorczej na posiedzeniu w dniu 30 stycznia b. r. odbytem, zachodzącą różnicę między zapasem gotówki w dniu 31 grudnia 1875 r. przy doraźnej rewizyi kasy przez komisyę kontrolującą znalezionym — a wykazanym na ogólnem zebraniu członków Towarzystwa — w ten sposób, że różnica ta powstała wskutek umieszczenia tak zwanych pozycyj przechodowych, ogółową kwotę 2236 złr. 28 c. w. a. wynoszących, w pozycyi gotówki, któreto pozycye należały do bilansu z 1875 r. — nadmieniając, że dotyczące rewizyę tak dnia 21 grudnia 1875 r., jak i specyalną do bilansu, ostatecznie dnia 17 marca 1876 r. dokonaną, robili fachowi członkowie komisyi kontrolującej to jest WWni Marceli Jawornicki, dyrektor Kasy Oszczędności, Wit Mokrzycki, Mieczysław Brzozowski, urzędnicy Banku galicyjskiego i Maryan Dworski, radca miasta.

Rada Nadzorcza zbadała szczegółowo przedstawione z powołaniem na odnośne stronice księgi kasowej pozycye przechodowe i tak z wyjaśnienia co dopiero wzmiankowanej komisyi, jakoteż i z własnego badania, nabrała przekonania, że wykazany i zamknięty ostatecznie przez Dyrekcyę rachunek — tudzież zamknięty bilans za rok 1875 jest sprawiedliwy, z księgami zgodny — i rezultat ten swego dochodzenia do publicznej podaje wiadomości.

Kraków dnia 20 lutego 1877 r.

Dr. Maksymilian Machalski,
Prezes Rady nadzorczej.
Dr. Csesznak Feliks,
Adwokat i sekretarz Rady nadzorczej.

— Jutro odbędzie się drugi pożegnalny koncert p. Henryka Wieniawskiego, na który już połowę biletów rozkupiono.

— Niemiły dla pp. złodziei posługujących się kolejami żelaznemi, celem zmiany miejsca pobytu, zrobiono wynalazek. Wynaleziono mianowicie sposób przesyłania fotogramów po drucie elektrycznym, tak, że fotogram oddany na jakiej stacyi w mgnieniu oka skopiowanym być może na innej stacyi, posiadającej aparat odpowiedni. Próby tego wynalazku robi właśnie oddział fotograficzny paryskiej prefektury policyi.

— Kronika prowincyonalna galicyjska przepełnioną jest ciągle doniesieniami o wypadkach spowodowanych przez wicher 12 b. m. Donieśliśmy wczoraj o pożarze Bursztyna. Dziś dodajemy, że w Jeżowie starym w powiecie Jaworowskim, jakiś włościanin powracając po pijanemu do domu, zabłąkał się wśród zawiei i zamarzł. Zwłoki jego znaleziono dopiero na trzeci dzień. W Tomaszowcach w powiecie Kałuskim burza wywołała pożar w karczmie dworskiej, który objął także cerkiew, budynki plebańskie, a wreszcie budynki dworskie, należące do p. Suchodolskiego, a dzierżawione przez p. Bogusza, i spalił je do szczętu, a w płomieniach znalazł śmierć parobek śpiący w stajni. Spaliło się także 20 wołów. Szkoda wynosi przeszło 20,000 złr. W Bielinach w powiecie Niskim, burza zerwała dach blaszany z kościoła, pozmiatała strzechy z chat i zniszczyła las gminny. W całym tym powiecie uragan poczynił ogromne szkody w lasach. W Klicku w pow. Rudeńskim wicher obalił stajnię, której gruzy zabiły 17 sztuk bydła, a 16 poraniły. W pow. Sokalskim zawieja zasypała kobietę idącą z Bełza do wsi Góry; w pow. Starowiejskim w Suszycy wielkiej zerwała dachy kilku domów, a w Suszycy małej zmiotła do szczętu nową karczmę, tak że śladu po niej nie zostało, zaś w Terle wicher zburzył dwa domy zupełnie i okropnie poniszczył sady. W Międzygórzu w pow. Tłumackim wicher rozniósł stodołę, uniósł z niej

Zaćmienie Księżyca
dnia 27 Lutego 1877 r.

W przyszły wtorek przypada całkowite zaćmienie księżyca, które w razie pogody będzie u nas widziane. Początek tego zaćmienia, to jest chwila zetknięcia się cienia ziemi z tarczą księżyca, przypada dla Krakowa o godzinie 6 min. 49 wieczorem. Zaćmienie cząstkowe trwać będzie 58 minut, poczem o godzinie 7 min. 47 nastąpi zaćmienie całkowite, to jest tarcza księżyca zniknie zupełnie w cieniu ziemi. To zjawisko trwać będzie jedną godzinę minut 36. Środek zatem zaćmienia całkowitego przypadnie o godzinie 8 minut 35, a koniec czyli chwila w której znowu zacznie się ukazywać częściowo tarcza oświetlona księżyca o godzinie 9 min. 23. Zaćmienie częściowe trwać będzie znowu 58 minut, całe zatem zjawisko kończy się o godzinie 10 min. 21. W tym czasie zjawisko to będzie widzianem w całym kraju, ale ponieważ imbardziej jaka miejscowość jest na wschód położoną, tem ma na zegarach miejscowych późniejszą godzinę w danej chwili, chcąc przeto wiedzieć o której godzinie według czasu miejscowego w jakiem mieście na wschód od Krakowa położonem zjawisko będzie widzialnem, należy dodać do powyżej wyrażonych godzin różnicę czasu tego miejsca, od czasu krakowskiego. Różnica ta wynosi dla miejsc ważniejszych a mianowicie: dla Poronina 1 min., dla Bochni 2 min., dla Nowego Sącza i Szczawnicy 3 minuty, dla Jasła 6 minut, dla Rzeszowa i Iwonicza 8 minut, dla Sanoka 9 minut, dla Liska 10 minut, dla Jarosławia 11 minut, dla Sambora, Drohobyczy i Gródka 15 min., dla Lwowa, Żółkwi, Stryja i Bełza 16 min., dla Dźwiniacza 18 min., dla Brzeżan i Stanisławowa 19 min., dla Złoczowa 20 min., dla Brodów i Kołomyi 21 min., dla Tarnopola 22 min., dla Zaleszczyk 23 min., dla Czortkowa i Czerniowiec 24 min. Według lwowskiego zatem czasu, początek częściowego zaćmienia nastąpi o godz. 7 min. 5, początek całkowitego o godz. 8 minut 3, środek o godz. 8 min. 51, koniec zaćmienia całkowitego o godz. 9 min. 39, koniec wreszcie całkowitego zjawiska o god. 10 min. 37.

Przeciwnie, jeżeli jakie miasto naprzykład Bielsk, Żywiec, Maków, położone jest na zachód od Krakowa, to od powyższych godzin należy odjąć różnicę czasu tego miejsca od czasu krakowskiego. Ponieważ dla Bielska i Żywca różnica ta wynosi 4 min., zatem w Bielsku i Żywcu zaćmienie cząstkowe zacznie się o godz. 6 min. 45, całkowite, o godz. 7 min. 43; środek zaćmienia całkowitego przypadnie o godz. 8 min. 31, koniec tegoż o godz. 9 min. 19, a koniec całego zjawiska o godz. 10 minut 17. W Makowie różnica czasu od krakowskiego wynosi 1 minutę.

młocarnię i dwa młynki, rzucił opodal na ziemię i pogruchotał na trzaski, wreszcie w gminie Nowosiółki w pow. Zaleszczyckim zawieja zasypała zbłąkanego rezerwistę 24 pułku piechoty.

Z Królestwa również niemało jest podobnych wiadomości. Pod Mińskiem orkan porwał dwie kilkonastoletnie dziewczyny wiejskie znajdujące się w polu i przerzucił je o parę staj za wieś, gdzie w kilkagodzin znaleziono je bez życia. W okolicy Łowicza zwalił oborę, w gruzach której zginęło 42 sztuk bydła.

— W domu p. Barbera na Małym rynku, ocembrowanie studni zapełnione jest olbrzymią ilością robactwa, skutkiem tego woda jest nadzwyczaj niezdrową i wielu mieszkańców tego domu nawet zachorowało.

Jeżeli już właścicielowi domu nie chodzi o własne zdrowie i jego współlokatorów, to komisya sanitarna powinna bliżej wejrzeć w tę sprawę i nie dopuścić, aby podobne zamachy na życie ludzkie były tolerowane w samym środku miasta.

— Jako doskonały środek na szczury podają dzienniki zagraniczne roślinę zwaną „pół języka". Szczury nie mogą znieść zapachu tej rośliny i w któremkolwiek miejscu zostanie posypaną, zaraz z tego miejsca wynoszą się swoim kosztem.

— Jeszcze jeden krok zwycięski zrobiono na polu równouprawnienia kobiet. Nie mogły one dotąd we Francyi mieć udziału w śpiewach kościelnych. Parę dni temu w kościele św. Trójcy, sześćdziesiąt śpiewaczek z konserwatoryum odśpiewało „Requiem" na nabożeństwie żałobnem.

— Otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

Szanowny Redaktorze!

Przeczytawszy w Nr. 42 *Kuryera krakowskiego* z dnia 21 lutego b. r. wiadomość o mojej słabości sprowadzonej przez arszenik zawarty w obiciu pokojowem, mam sobie za obowiązek sprostować okoliczność mylnie podaną a zawartą w słowach „iż od pewnego czasu cierpiałem na jakiś rodzaj bólu nerwowego, choroba zaś pomimo porady najlepszych lekarzy krakowskich nie ustawała, aż dopiero dr. Stopczański wpadł na myśl, czy choroba nie pochodzi przypadkiem z otrucia arszenikiem". Szczegół ten jest najzupełniej mylny, gdyż mój kolega prof. Rosner, którego rady jeszcze w końcu stycznia zasięgnąłem, po pierwszem zaraz badaniu za najprawdopodobniejszą przyczynę mojego cierpienia uważał zatrucie arszenikiem zawartem w obiciu. On to doradził i nalegał na rozbiór chemiczny, który skutkiem tego nalegania wykonany przez kolegę prof. Stopczańskiego wykazał istotnie ogromną ilość arszeniku w obiciu, pomimo iż popieleta jego barwa wcale nie przemawiała za obecnością tej trucizny.

W nadziei, iż Szanowny Redaktorze nie odmówisz miejsca temu sprostowaniu

zostaję z prawdziwem poważaniem
Dr. Lucyan Rydel.

Kraków 21 lutego 1877 r.

— Śmiesznym cokolwiek zarzutem zabobonności dotknięto sławnego kompozytora Gounoda, który najświeższą swą operę „Ciny-Mars" sprzedał nakładcy swemu za 66,666 fr. płatnych po pierwszem i 33,333 fr. płatnych po setnem przedstawieniu. Zabobonność upatrzono w tych szóstkach i trójkach, które sobie, jak się zdawało, kompozytor upodobał, przypisując im zapewne jakąś moc tajemniczą. Tymczasem układ był bardzo prosty. Gounod sprzedał operę za 100,000 fr., nakładca przyjął tę cenę, ale wytargował sobie warunek, że trzecią część dopiero po setnem przedstawieniu wypłaci. Trójki więc i szóstki nie były wcale kabalistycznemi, ale wypadły z podzielenia 100,000 fr. przez trzy.

Wiadomości zamiejscowe.

Ziemie polskie.

Warszawa. W d. 15 b. m. na nadwiślańskiej kolei żelaznej pomiędzy Chełmem a Kowlem, nastąpiło wykolejenie parochodu, który w całym biegu prosto z szyn wpadł w rów, na dwa sążnie głęboki, to jest tak, jak w tem miejscu wysokim był nasyp.

Służba znajdująca się na parochodzie, cudem jakimś, rzec można, ocalała.

Maszynista jednak poniosł szwank pewien, a pomocnik jego został ciężko ranny.

Warszawa. W d. 19 b. m. dokonano w szpitalu Dzieciątka Jesus jednej z najbardziej ciekawych i ważnych operacyj chirurgicznych. Choremu, który przy amputacyi nogi wielką ilość krwi utracił i z tego powodu wpadł w nadzwyczajne osłabienie, prof. Kosiński przelewał w żyły krew zapożyczoną od zdrowej osoby. Ofiarę tę uczynił z siebie jeden z posługaczy szpitalnych. Niewiadomo dotąd jak się uda ta operacya, gdyż zwykle zasilani obcą krwią wpadają w silną gorączkę, której już przezwyciężyć nie mogą. Jest to dopiero druga operacya tego rodzaju w Warszawie. Pierwszą wykonał przed rokiem na dwóch osobach dr. Orłowski.

Lwów. Towarzystwo ochrony zwierząt odbyło d. 17 b. m. pierwsze doroczne zgromadzenie, na którem znajdowali się przedstawiciele filii towarzystwa z Rozdołu i Przemysla. Towarzystwo liczy obecnie 604 członków, mia dochodu 619 złr., wydatków 477 złr. Prezesem wybrany został ponownie baron A. Romaszkan, sekretarzem ks. dr. E. Janota.

Lwów. W d. 20 b. m. nowo wybrana Rada miejska odbyła pierwsze posiedzenie i wybrała komisyę weryfikacyjną.

Poznań. *Kuryer Poznański* pisze: Ad capitulum „Policya w Prusach", zapisujemy następujące rozporządzenie burmistrza z Baesweiler, w powiecie Geilenkirchen, wydane za pomocą plakatów i ogłoszone przez sługę miejskiego przy odgłosie dzwonka:

„Zachodzą częste skargi na to, że ludzie pracujący w kopalniach, opuściwszy robotę, wracają do domu, nie umywszy sobie poprzednio twarzy ni rąk. Gwoli przestrodze ogłasza się niniejszem z wyższego polecenia, że odtąd wszyscy ci robotnicy z kopalń, którzy publicznie z czarnemi twarzami i czarnemi rękoma na ulicach pokazać się odważą, o ciężkie przekroczenie (Unfug) oskarżeni i w sądzie policyjnym karani będą.

Berdyczów. Mrozy jeszcze w zeszłym tygodniu w okolicach Berdyczowa dochodziły do 30 stopni. Z powodu zamieci śnieżnych były przerwy w komunikacyi na drodze żelaznej Brzesko-Kijowskiej i Moskiewskiej.

Łódź. W tych dniach wykryto tutaj fałszerzy dziesięciogroszówek. Schwytano ich na gorącym uczynku. Stęple, maszyny i liczmany wyrobione zabrano.

Austro-Węgry.

Wiedeń. Czasem przeznaczenie bywa ironią za sad życia, jak tego daje dowód świeżo zawarte małżeństwo w Wiedniu. Któż nie zna deputowanego opozycyi Rady państwa w Wiedniu pana Lienbachera, należącego do obozu klerykalnego i występującego przy każdej sposobności przeciw żydom i sprawie żydowskiej. Otóż córka tego Lienbachera poszła za żyda, adwokata wprawdzie, ale zawsze żyda i ślub odbył się nie w kościele, lecz w kancelaryi burmistrza.

Celowiec. W miasteczku Steier, do skrzynki na listy, wrzucony był list z adresem następującym: "Do najukochańszego Boga, Pana wszechmocnego nieba i ziemi, króla królów, w niebie". Jak się pokazało autorem tego listu była mała dziewczynka, prosząca, aby Pan Bóg uzdrowił jej chorego braciszka.

Salzburg. W przeszłym tygodniu odbył się tu pogrzeb zasłużonego artysty dramatycznego pana Kappensteinera. Mimo wszelkich starań dyrektora teatru i kilku obywateli, pomimo, że nieboszczyk powszechnie był szanowany, duchowieństwo odmówiło asystencyi. Gazeta salzburska nie podaje przyczyny odmowy duchowieństwa, tylko dodaje, że nie było samobójstwa, czyżby więc dlatego odmawiano udziału, że zmarły był aktorem?

Zagranica.

Drezno. O wypadku kolejowym niezwyczajnych rozmiarów podają wiadomość dzienniki saskie, przyznając wszakże, iż oczekiwać na-

---

Zaćmienie księżyca może mieć miejsce tylko w czasie pełni, tak jak zaćmienie słońca tylko w czasie nowiu; widzialność lub niewidzialność zaćmienia dla jakiej okolicy, zależy od tego, czy chwila zaćmienia przypada w takim czasie, kiedy księżyc znajduje się nad poziomem tego miejsca, czy też już po jego zachodzie, z tego powodu zaćmienie o którem mówimy, nie będzie zupełnie widzialne w Ameryce, w niektórych zaś krajach, naprzykład na wschodnich krańcach Syberyi, widzialnym będzie tylko początek, w innych znowu, naprzykład w Irlandyi i Portugalii, widzialnym będzie tylko koniec, bo księżyc już częściowo zaćmiony wzejdzie na horyzont.

Zaćmienia księżyca są rzadsze niż zaćmienia słońca, wszystkich zaćmień w ciągu roku jednego nie może być więcej jak 7, a mniej jak 2, jeżeli w którym roku jest tylko dwa zaćmienia, to oba są zaćmieniami słońca a księżycowego nie ma żadnego. Tak było naprzykład w latach 1763, 1767, 1788 i 1789. Nietrudno jest przepowiadać zaćmienia tak słońca jak księżyca, nieposiadając nawet wiadomości astronomicznych, dosyć jest wiedzieć że powtarzają się one prawie perjodycznie w tym samym porządku co lat 18 i dni 11, to jest podczas okresu zwanego okresem Metona, a inaczej liczbą złotą.

Za dawniejszych czasów, kiedy nieznając właściwej przyczyny zaćmień, nie umiano ich przepowiadać, odgrywały one nieraz ważną rolę w historyi. Tak naprzykład Tacyt opowiada, że Druzus wysłany przez cesarza Tyberjusza do zbuntowanych legjonów rzymskich skorzystał z zaćmienia księżyca, aby oporne wojska przyprowadzić do posłuszeństwa dowodząc im, że to był znak gniewu bogów na ich postępowanie. Zaćmienie to miało miejsce dnia 26 września roku 14 naszej ery. Takich przykładów możnaby przytoczyć bardzo wiele, a podania kronikarzy o tych wypadkach, posłużyły do dokładnego oznaczenia ich daty, przez co rozjaśniły niejedną wątpliwość historyczną, i dziś jeszcze zaćmienia a szczególniej zaćmienia słońca, nie są przedmiotem próżnej ciekawości, ale mają w nauce ważne swoje znaczenie. Astronomowie mają w nich, że się tak wyrazimy kontrolę swoich obliczeń i służyły one za podstawę do niejednego odkrycia; tak naprzykład obserwacye zaćmień księżyców planety Jowisz, posłużyły do obliczenia szybkości światła, a obserwacye przejść planety Wenus przez tarczę słońca, które to przejścia są właściwie zaćmieniami słońca przez tę planetę, chociaż z powodu jej małości nietylko blasku jego nie zmniejszają, ale nawet gołem okiem obserwowane być nie mogą, posłużyły do obliczenia odległości ziemi od słońca, ta zaś odległość, jak wiadomo, jest rodzajem łokcia astronomicznego, którym się da wymierzyć cały wszechświat.

leży jeszcze sprawdzenia się jej. Oto dnia 9 b. m. pociąg złożony z lokomotywy i 13 wagonów, (dzienniki wspomnione nie wymieniają: towarowych czy osobowych?) wjechał pod wsią Torna, w pobliżu Gölzern, na groblę, którą podmulił zupełnie wylew rzeki Muldy, wskutek czego stoczył się do tej rzeki i zniknął cały pod wodą.

Genewa. Rada miejska w Gossau została skazaną przez trybunał tutejszy na 50 franków, za nieprawny nakaz pochowania samobójcy w miejscu oddalonem od cmentarza.

Królewiec. W pewnem tutejszem kółku zwolenników piwa przechwalali się wzajemnie robotnicy, ile każdy wytrzymać może plag bez narzekania. Poszły ztąd zakłady i doświadczenia. Z dwóch zakładających się jeden wprawdzie wygrał bo nie krzyczał podczas operacyi kijami, wtedy nawet kiedy ekzekutorom już sił zabrakło, przekonano się jednak, że biedak zemdlały za parę godzin żyć przestał.

Londyn. Dziennik *World* podaje ciekawą wiadomość z seraju panującego sułtana: Sułtan, powiada on, jest mężem tylko jednej żony i z dobrze poinformowanego źródła dowiedzieliśmy się, że sułtanka jest rodem z Belgii, bardzo przystojna i bardzo dobrze wychowana. Była wychowanką pani Elise (a pani Elise jest. jak powszechnie wiadomo, sławną modniarką z ulicy Regent-street w Londynie). Już to nie po raz pierwszy, dama z zachodu jest władczynią padyszacha. Sułtan jak mówią, był tyle naiwny że pyta się żony, czy się widywała w Londynie z lady Salisbury? „Nie — odpowiedziała na to sułtanka — nie należałyśmy do tej samej koteryi“.

Medyolan. Ostatniemi dniami pochowano tu austryackiego oficera, pensyonowanego pułkownika Hampla z Ołomuńca, zamieszkałego w Medyolanie od czasu wymarszu załogi austryackiej. Pogrzeb odbył się z wszelkiemi honorami oddawanemi przez wojsko włoskie; naczele szła muzyka wojskowa i 4 kompanie piechoty, za karawanem duchowieństwo, konsul austryacki i bardzo wielu oficerów armii włoskiej.

Paryż. Przed kilku dniami donosiliśmy o morderstwie czteroletniej dziewczynki, córki małżeństwa Moyaux. Posądzenie, chociaż niepewne, padło na jej własnego ojca, lecz pomimo najpilniejszych poszukiwań, dotąd policya nie natrafiła na jego ślad. Następny wypadek, aż nadto dowiódł, że mordercą był wyrodny ojciec. W dniu 17 lutego wieczorem około godziny 8, Wiktor Moyaux zjawił się w miasteczku Bagneux i ukrył się w bliskości mieszkania ojca jego żony p. Minard, który wraz z służącą wyszedł był na chwilę, pozostawiwszy w domu córkę. Moyaux wszedł na schody; spotkawszy służącą, na zapytanie czego sobie życzy, odepchnął ją i rzekł: Nie do ciebie mam interes. Potem gwałtownie wpadł do pokoju i za uciekającą żoną strzelił z rewolweru. Pani Moyaux, szczęściem nie będąc ranioną, zabarykadowała się w drugim pokoju. Ojciec jej posłyszawszy strzał, szybko nadbiegł, lecz na wstępie przywitanym został wystrzałem i upadł na ziemię. Zbrodniarz wybił drzwi do pokoju, gdzie się schroniła jego żona, lecz ta nie czekając na jego przybycie, uciekła przez okno i schroniła się do sąsiadów.

Przechodzący ludzie, posłyszawszy wystrzały, przybiegli na pomoc, lecz i ci zostali uczęstowani dwiema kulami i napastnik, korzystając z ogólnego przerażenia, uciekł, nie będąc przez nikogo ścigany.

Stan pana Minard nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa.

Paryż. Na linii między Paryżem i Marsylią, będą wprowadzone nowe lokomotywy, celem odbywania przejazdu na tej przestrzeni w czasie od 10 do 11 godzin. Dotąd na ten cel trzeba było 16 godzin, tj. pośpiechu 54 kilometrów na godzinę. Nowe lokomotywy przyspieszają bieg do 72 kilometrów. Rzeczone lokomotywy budują się w Ameryce dla tak zwanych „pociągów—błyskawic“. Takowe są daleko wyższe od zwyczajnych, koła równe są dwóm metrom w średnicy. Pęd pociągów może być doprowadzony od 100 do 200 kilometrów na godzinę. Dwadzieścia lokomotyw już jest w użyciu, i jest zamiar używać takowych do pociągów pasażerskich na wystawę powszechną w r. 1878.

Paryż. Dziennik francuski *Messager du Midi* z 10 lutego podaje następujące szczegóły o wybuchu w kopalni węgla w Graissenac:

„W samo południe nastąpiła katastrofa. W całem mieście posłyszano głuchy wybuch i w tej chwili słupy ognia i dymu, zaczęły się wydobywać z otworów studni.

Natychmiast inżynierowie górniczy pp. Rascle, Blot, Bayard i Simon dyrektor, spuścili się w podziemne galerye.

Przerażające milczenie panowało w kopalni. Dalsze poszukiwania wykryły, że gaz węglowy stał się przyczyną śmierci wielu osób.

Trzech robotników pracujących w bliskości otworu, zostali uratowani. Ocalono także młode dziecko, lecz z silnemi stłuczeniami na głowie.

Czterdziestu pięciu nieszczęśliwych, zostało pogrzebanych pod gruzami; trzynastu natychmiast odszukano. Ich ciała są przerażająco poszarpane. Dwie trzecie części zabitych, są ojcami licznych rodzin i miasto całe okryte jest żałobą.

Inżynierowie są zajęci głównie oczyszczeniem powietrza, lecz parę dni upłynie, zanim będzie można napowrót wejść do dalszych przedziałów kopalni bez narażenia się.

Wszystkie władze udały się do szpitala dla obejrzenia trupów. Nieszczęśliwe ofiary złożone na słomie, są czarne, pokrwawione, ciała ich poszarpane, wogóle widok jest straszny i przerażający.

Jeddo. W Japonii znowu wybuchło zbrojne powstanie stronnictwa niezadowolonych z nowego porządku rzeczy. Rząd jednakże pewny jest siebie, ponieważ może liczyć na nową armię, dowodzoną przeważnie przez francuskich oficerów, podczas gdy dawniejsza składała się z zbrojnych drużyn wasalów korony.

Pekin. Herbert A. Giles, konsul angielski w Chinach wspomina w ciekawem swojem dziele o krajach i mieszkańcach niebieskiego państwa, że tam rozpowszechniona jest gra podobna do szachów, lecz o wiele więcej skombinowana, którą każdy Chińczyk, chcący uchodzić za inteligentnego lub dobrze wychowanego umieć musi. Gra ta pod nazwą Weichi, podług podań, miała być wynaleziona przez cesarza Yar panującego około 2300 lat przed narodzeniem Chrystusa. Do tej gry używana jest szachownica podzielona na 361 pól, a te znowu grubszemi liniami na systemy. Grający używają białych i czarnych guzików, któremi obsadzają, nie pola — lecz linie. Chodzi głównie oto aby obsadzić boki największej liczby pól, co daje sposobność do najrozmaitszych kombinacyj. Najwięcej lubią się w nią bawić uczeni i dygnitarze niewyjmując samego cesarza. Historya podaje jako fakt osobliwy, że znakomity cesarz Chien-Lung, mimo to, że był wzorem mądrości i uczoności, nie umiał grać w Wei-chi.

Wiadomości literackie.

— „Córka Rolanda“ Borniera przetłumaczoną została powtórnie na język polski. Pierwszego przekładu, jak wiadomo, dokonał p. Lucyan Siemieński, drugi, drukujący się w warszawskim *Tygodniku Mód*, jest pióra p. Konstantego Goniewskiego i ma tę wyższość nad znakomitym przekładem p. Siemieńskiego, że jest pisany wierszem rymowym, a nie białym, którego p. Siemieński zapewne dla pośpiechu i swobody uważał za stosowne użyć. Tłumaczenie p. Siemieńskiego, znane z sceny naszej, drukowane było w *Ateneum* warszawskiem z r. z.

— Jak donosiliśmy dawniej autor „Ojca Hilarego“ i libretta „Halki“, nie złamał jeszcze pióra. W ostatnim numerze *Biesiady literackiej*, rozpoczęto druk powieści flamandzkiej Emila Greyson p. n. „Nieznani bohaterowie“ w wolnym przekładzie Włodzimierza Wolskiego. Nie potrzebujemy dodawać, że przekład odznacza się ślicznym językiem.

— W świeżo wydanym nrze 6 pisma dla dzieci p. n. *Towarzysz*, wydawanego przez księgarnię polską i księgarnię Wł. Bełzy we Lwowie, rozpoczyna się opowiadanie Kaliksta Wolskiego p. n. „Posłowie szeklerów“. Pismo to starannie wydawane, a jedyne w Galicyi dla dzieci, zasługuje na najpowszechniejsze poparcie.

Archeologia i sztuki piękne.

— W pobliżu Werony znaleziono dwie wielkie amfory, obejmujące około dwóch centnarów monet z czasów cesarza Gallienusa i jego następców z okresu stuletniego (259 do 359 r.)

Teatr.

— Odbywają się próby z pośmiertnej pięcioaktowej komedyi Aleksandra hr. Fredry p. n. „Rewolwer“.

— Do opery Moniuszki „Halka“ sprawiła dyrekcya kilka pięknych kostiumów. Pierwszy raz wystąpi w roli Jontka p. Einszporn.

— Jan Królikowski', jak donosi *Gazeta Lubelska*, ma przybyć na gościnne występy do Lublina.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń. Według doniesień dzienników porozumienie między rządami obu posłów monarchji w kwestyi bankowej przyszło do skutku.

Berlin. Dziś otwartą będzie reichstag niemiecki mową tronową.

Berlin. Poseł na sejm pruski Gerlach, współredaktor *Kreuz-Ztg*, zakończył życie w skutek przejechania na ulicy.

— Dziś we czwartek Kat. ś. Piotra w Antiochii. Jutro w piątek Suchedni. Florentego.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 59.

Zachód słońca o godzinie 5 minut 26.

— Dnia 21-go lutego pochmurno; termometr od — 1·0 doszedł do — 4·7 C. Barometr wraca zwolna w górę; rano o 6 dnia 22 stan jego był 730·9 mill., termometr — 0·6 C. Wiatr zachodni.

Biblioteka Jagiellońska w kollegium Jagiellońskiem otwartą bywa na użytek publiczny codziennie od godziny 9 do 1-szej, dla zwiedzających we czwartki a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Collegium majus (ś. Jana Kantego) otwarty codziennie (oprócz świąt i feryj) od godz. 12 do 2. Wstęp bezpłatny.

Wystawa nieustająca Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum techniczno-przemysłowe w zabudowaniach klasztoru OO. Franciszkanów otwarte dla zwiedzających codziennie od 10 do 1éj i od 3 do 6 za opłatą 20 c. zaś w Niedziele i święta w tychże godzinach bez płatnie.

Pociągi drogi żelaznéj w Krakowie.

Odchodzą;

	Pospieszny:	*Osobowy:*	*Mięszany:*
Do Lwowa	o g. 9·20 w.	o g. 10·39 r.	o g. 10·48 w.
Do Wieliczki			o g. 12·5 w poł.
Do Poznania	o g. 7·51 r.	o g. 6·7 r.	
Do Warszawy	o g. 8·30 r.	o g. 7·10 r.	
Do Wiednia	o g. 7·5. r.	o g. 6·5 r.	o g. 10·10 r.

Przychodzą;

Ze Lwowa	o g. 7·13 r.	o g. 2·38 pop.	o g. 5·15 r.
Z Wieliczki			o g. 6·25 w.
Z Poznania	o g. 9·45 w.	o g. 3·30 pop.	
Z Warszawy	o g. 9·45 w.	o g. 5·43 pop.	
Z Wiednia	o g. 8·53 w.	o g. 9·45 r.	o g. 11·15 r.

Godziny wskazane są według zegaru krakowskiego.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków, dnia 20 Lutego.	płacą zł.	płacą c.	żądaj. zł.	żądaj. c.
za 100 rubli papierami	153	25	154	50
za 100 rubli w srebrze	171	—	177	—
zs 100 mark niemieckich	60	25	61	25
za 100 złr. w. a. w srebrze	114	50	116	50
za 100 złr. w. a. kupon. w srebrze płatn.	113	50	115	—
za dukat ważny	5	84	5	96
za napoleondor	9	82	10	02
za 100 złr. w oblig. indemn. galic. .	83	75	85	75
za 100 złr. w 4% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	76	25	78	25
za 100 złr. w 5% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	83	50	85	—
za 100 zł. w. a. srebrem 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat	92	—	—	—
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat	85	50	88	50
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat	—	—	89	50
za 100 zł. w. a. banknotami 7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat	—	—	98	50
za 100 złr. w 6% list. Banku hipoteczn.	86	25	88	25
za 100 złr. w 6% list. dłuż. Gal. zakł. włoś.	90	—	93	—
	rs.	k.	rs.	k.
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya I.	—	—	95	50
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya II.	—	—	97	50
za 100 rs. w 5% listach zast. Kr. Pol.	89	75	91	75
za 100 rs. w 4% listach likwid. Kr. Pol.	79	50	81	25
	złr.	c.	złr.	c.
Akcye drogi żel. Kar. Ludw. po złr. 200	209	—	212	50
Akcye drogi żel. Lwow.-Czer. po złr. 200	114	—	117	50
Akcye Bank. Gal. d. H. i P. złr. 200	—	—	—	—
Losy miasta Krakowa	14	25	15	50
Losy miasta Stanisławowa	—	—	21	—

Wiedeń, 21-go Lutego, godzina — minut — po poł. Renta papierowa 62.95— Renta srebrze 67·90·— Losy z r. 1860 110·25· — Akcye Banku Narod. 838·—·— Akcye kredytowe 150·10· — Londyn 123·50. — Srebro 113.40·— Napoleony 9·87— Lombardy 78·25 Losy z r. 1864 135·10. Akcye kolei Karola Ludwika 210.75. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 115·75— Akcye kolei węg. północ. wschod. 93·— Akcye kolei węg.-wschod. —·— Anglo Bank 73·—— Obligacye indemn. galicyjskie 84·25— Losy premiowe węgierskie 71·85 Akcye kolei Koszycko-Bogum. 85·— Akcye kolei półn. zach. austr. 113·— Listy zastaw. hipoteczne 87·25— Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·—— Marki 60·60 Ruble 154·75

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor odpow. i wydawca *Jan Kwiatkowski.* W drukarni „CZASU". Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*